

HENRYK GAWLIK

ur. 1931; Ludwików



Miejsce i czas wydarzeń	Kochłowice, Warszawa; PRL
Słowa kluczowe	PRL, projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność, fryzjerstwo, zawód fryzjera, praca w kopalni, Górny Śląsk, Kochłowice, Warszawa, służba wojskowa, Ludowe Wojsko Polskie

„Chłopaki, brawo, fryzjer”

Po wyzwoleniu, miałem wtedy skończone 18 lat, przyjechali do mnie do domu agenci ze Śląska, z kopalni i zapytali, czy mam 18 lat, czy chcę pracować? „Chcę”. „No to chodź”. Wzięli mnie do kopalni na Śląsku, w Kochłowicach. Tam skontaktowałem się z zakładem fryzjerskim, po pracy wpadałem do tego zakładu i dorabiałem sobie. Byłem tam półtora roku. Później wróciłem do domu, fryzjerstwo uprawiałem. Poszedłem do wojska, do Warszawy. W Kościuszkowcach służyłem. Tamoj byłem w małym plutonie chemicznym, trzynastu żołnierzy tylko. „Co robicieś w domu?” – pytali. „Fryzjer”. „Chłopaki, brawo, fryzjer” – cieszyli się. Zaraz maszynkę przyniesły i zacząłem fryzjerstwo robić. Całe dwa lata w pododdziale robiłem fryzjerstwo. W pierwszym roku byłem normalnym żołnierzem, chemikiem zwiadowcą. W drugim roku przejąłem kancelarię w pododdziale. Byłem szefem plutonu, zbrojmistrzem, podoficerem sprzętu chemicznego i fryzjerem. Całe dwa lata to tak trwało. W pododdziale robiłem, dowódca był zadowolony, miałem pełno względów w magazynach, w sztabie pułku znajomości. Wszystko było u mnie w porządku. Chłopaki przychodziły ze sztabu pułku, pisarczyki. „Jest taka sprawa” – mówiłem, a oni mi kancelarię, wszystkie te papiery co były, książki zrobili, wyprowadzone miałem na zero, elegancko.

Data i miejsce nagrania	2016-08-19, Poniatowa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"